

Remis w Derbach Powiatu Grajewskiego

Od niepamiętnych lat ligowe zmagania Warmii Grajewo i Wissy Szczuczyn nazywane są dreby powiatu, a zwycięzca przez pół roku chodzi z mocno podniesioną piłkarską głową. W sobotnie świąteczne popołudnie w Grajewie padł remis 2 : 2 i trzeba przyznać, że to bardzo sprawiedliwy wyrok i nie krzywdzi żadnego zespołu. Zresztą w podobnym tonie wypowiadali się po meczu trenerzy obu zespołów.

Przed pierwszym gwizdkiem Warmia pożegnała odchodzącego na emeryturę po ponad 45 latach pracy w grajewskim sporcie Romka Wiśniewskiego. Z klubem związany był na dobre i na złe, ale przyszedł czas odpoczynku od pracy. Kibice pożegnali go gromkimi brawami i można tylko napisać Romek – Dziękujemy.

Mecz rozpoczął się od uważnej i ostrożnej gry z obu stron. Gospodarze pierwsi zaatakowali. W 2 minucie z prawej strony w pole karne zagrywa Marcin Mikucki, ale pewnie piłkę na rzut różny wybija Robert Speichler. W tym okresie niewielka przewagę mają piłkarze Warmii, ale ich akcje kończą się przed polem karnym. Podobnie kontry gości. W 17 minucie wielki śmiech i jeszcze większe oburzenie na trybunach. W pole karne wpada zawodnik gości Przemysław Marcinkiewicz, a piłkę próbuje mu odebrać Janusz Stankiewicz. Widząc to rywal teatralnie upada na murawę. Sędzia główny – Leszek Bielicki pokazuje na 11 metr. Wielce to wzburzyło też zawodników gospodarzy. Jednak nic nie wskórali i pewnym wykonawcą był Radosław Guzowski. Po wznowieniu gry w pole karne zagrywa Mikucki, a Maksym Mirva głową posyła futbolówkę nad poprzeczką. W 22 minucie pięknie z wolnego uderza Speichler, a z dużym trudem piłkę wybija Krzysztof Gieniusz. Za chwile silny strzał Jakuba Tomara w ręce bramkarza. W 30 minucie obok słupka uderza Marcinkiewicz. Osiem minut później sędzia drugi raz pokazuje na 11 metr. Po faulu Tomara na Mirvie w polu karnym po konsultacji z asystentem decyduje, że był faul. Pewnie karnego wykonuje Marcin Arciszewski. W ostatnich minutach dobrej sytuacji nie wykorzystuje Mateusz Cybulski, a w odpowiedzi celne uderzenie Grzegorza Makala wybija w pole Gieniusz.

Tuż po wznowieniu gry błąd obrony wykorzystuje Dariusz Korytkowski i przejmuje piłkę. Na szczęście dla Warmii strzela wprost w bramkarza. W 51 minucie lewą stroną przedziera się Dariusz Kondratowicz, strzela na bramkę, ale piłkę wybija obrońca. Trafia jednak ona pod nogi Mikuckiego, który pewnie strzela bramkę. Kilka minut później po kolejnym błędzie sędziego mocno zdenerwował się Paweł Sypytkowski i dostał czerwoną kartkę. Od tego momentu goście mieli przewagę jednego zawodnika. Zaczęli lekko przeważać, bo gospodarze wyraźnie się cofnęli i liczyli na kontry. Jednak zostali skarceni w 67 minucie. Po rzucie różnym piłkę dostaje Korytkowski i pięknym lobem przerzuca nad bramkarzem do siatki i jest remis. Warmia trochę się poderwała czego efektem strzał Mirvy w słupek. W 85 minucie akcja gospodarzy po lewej stronie, wrzutka Cybulskiego, jednak Kamil Ulman pewnie łapie piłkę. Za chwilę kontra Warmii. W pole karne popędził Rafał Kozikowski i kiedy miał dobrą okazję do oddania strzału niespodziewanie zagrywa do Tomasz Dzierzgowskiego. Jednak Ulman skutecznie

interweniuje. Tuz przed końcowym gwizdkiem po rogu nad poprzeczką przechodzi strzał głową Guzowskiego. W doliczonym czasie gry ponownie w pole karne zagrywa Cybulski, głową uderza Dzierzgowski, ale bramkarz wybija futbolówkę na rzut różny. Za chwile ostatni gwizdek i remis w derby powiatu.

Teraz Warmię czeka wyjazd na ostatni mecz do Szepietowa i koniec rundy.

Tuż po spotkaniu trener Warmii – Leszek Zawadzki powiedział „mecz zakończył się remisem. Trochę szkoda, bo już prowadziliśmy. Tyle, że po błędzie sędziego i nieodpowiednim zachowaniu mojego piłkarza graliśmy w osłabieniu. Spodziewałem się więcej po Wissie, ale remis cieszy. Na tyle stać było moich zawodników w tym spotkaniu. Co prawda pod koniec Kozikowski mógł zmienić losy meczu, ale tak się nie stało.”

A Robert Speichler też cieszył się z wyniku „przed meczem mówiłem w szatni, że dziś gramy w piłkę, a nie mogą być nerwy na boisku. Warmia jest u siebie bardzo groźna i to dziś pokazała. Jednak to my w meczu mieliśmy więcej z gry. Tyle, że na boisku był remis. To cieszy w tak prestiżowym spotkaniu.”.

WJ

WARMIA GRAJEWO – WISSA SZCZUCZYN 2 : 2 (1:1).

Bramki: 0 : 1 – Radosław Guzowski karny, 1 : 1 – Marcin Arciszewski karny, 2 : 1 – Marcin Mikucki 57, 2 ; 2 – Dariusz Korytkowski 67.

WARMIA: Gieniusz – Marcin Arciszewski (46 Sypytkowski), Randzio, Mikucki (64 Dzierzgowski), Edison, Mirva, Kozikowski (90 P. Zarzecki), Stankiewicz, Domurat, Cybulski, Kondratowicz (87 E. Zarzecki). Trener: Leszek Zawadzki.

WISSA: Ulman – Guzowski, Speichler, Ciereszko, Roszkowski, Marcinkiewicz (70 Betko), Tomar (73 Waszkiewicz), Korytkowski, Zmierzak (86 Sowa), Łapiński, Makal. Trener: Robert Speichler.

Żółte kartki: Randzio, Kozikowski, Domurat, Cybulski (Warmia) – Tomar (Wissa).

Czerwona kartka: Paweł Sypytkowski 58 za niesportowe zachowanie.

Sędziowali: Leszek Bielicki jako główny oraz Łukasz Sikora i Dawid Dąbrowski (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

